

# W ciągu dwóch lat przez Beskid przewinęło się sześci trenerów

Data publikacji: 23.04.2003 0:00



*brak zdjęcia*

Edward Mistal, Tadeusz Malerz, Andrzej Chrobok, Joachim Śłosarek, Jan Mleczek i wreszcie Jacek Pieniążek. Taka jest kolejność szkoleniowców, którzy w ciągu dwóch lat przewinęli się przez ławkę trenerską IV-ligowego Beskidu Skoczów. Przed minioną kolejką dotychczasowego trenera Jana Mleczek zastąpił grający w zespole Jacek Pieniążek, któremu będzie pomagać Andrzej Chrobok. Pieniążek będzie szóstym trenerem piłkarzy Beskidu.

- Wyniki dyktują zmiany. W tym roku mamy 80-lecie klubu. Chcemy wszystko zrobić, by utrzymać zespół. Najpierw mówiliśmy, że do trzech razy sztuka i już nikogo nie zmieniamy. Ale okazało się, że trzeba zmienić więcej trenerów - tłumaczy Marek Bylica, prezes Beskidu Skoczów. Karuzela zaczęła się od Edwarda Mistala, który rozpoczął pracę w efektywnym stylu. Za jego kadencji Beskid przez cztery kolejki był liderem tabeli IV ligi. Potem nastąpiła plaga kontuzji, aż siedmiu piłkarzy z podstawowego składu leczyło urazy.

- Długo nie mogliśmy się pozbierać. Zespół grał tak, że trzeba było co chwilę zmieniać zawodników. Nie pociągnął tego ani jeden, ani następny trener - dodaje prezes Bylica. Tadeusz Malerz bez podstawowych piłkarzy nie mógł wiele zdziałać. Funkcję trenera powierzono następnie innemu człowiekowi. Wybór padł na Joachima Śłosarka, szkoleniowca, który odnosił sukcesy w pracy z młodzieżą. W tym przypadku także się nie powiodło. Trener Śłosarek w niejasnych okolicznościach rozstał się z klubem.

Wreszcie przed Świętami Wielkanocnymi piłkarze stwierdzili, że chcą mieć grającego trenera. Wybór padł na Jacka Pieniążka. Zarząd przystał na ten pomysł. Pieniążkowi pomaga Andrzej Chrobok, dotychczasowy kierownik zespołu. Efekt? W pierwszym meczu pod wodzą nowego duetu Beskid rozgromił renomowany zespół MKS Łędziny 5-0!

- Chyba coś tchnęli w tę drużynę. Myślę, że to dobre zmiany. Ten duet zostanie do czerwca i poprowadzi zespół od nowego sezonu - mówi Bylica. W najbliższej kolejce Beskid gra wyjazdowy mecz z Unią Racibórz. Aby myśleć o pozostaniu w lidze, Beskid musi ten mecz wygrać.